Ner 174. ROK 1834. CZWARTEK 31 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące wraz z Rozmaitościami Złp. 12. miesięczne Złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Ignacego Lojoli.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Zytesław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Barometr zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień godz:	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepla podlug Réaumura	Psychometer Therm. suchy	Therm: mokry	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
7	27" 6"439	+ 14°,6	+ 13°,6	+ 10,2	Wschodn słaby	Pogoda	
30. 12	5, 956	24, 4	22, 1	12,9	Pn. Wschodni mocny	„ „	
3	5, 193	26, 6	23, 4	14,0	„ średni	Pogoda z Chmurami	
9	4, 941	+ 19, 4	+ 18, 9	+ 13,6	„ słaby	Pogoda	

Część Urzędowa.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego.

Dnia 28 i 29 Lipca 1834 r.	1. Zł	1. gr	2. Zł	2. gr	3. Zł	3. gr	4 Zł	4 gr
Korzec Pszenicy..	18	—	15	20	15	15	11	15
— Zyta........	13	10	12	18	11	24	11	—
— Jęczmien:	14	—	—	—	—	—	—	—
— Owsa.......	12	—	11	—	—	—	—	—
— Grochu	23	15	—	—	—	—	—	—
— Jagieł... ...	33	15	31	—	—	—	—	—
— Rzepaku..	30	—	29	—	—	—	—	—

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali:
Peszke. Nasturkiewicz W. G. *Golębiowski* K. T.

Część Polityczna.

WIADOMOŚCI Z DZISIEYSZEY POCZTY.

PARYŻ 17 *Lipca.* Wczoray przybył król do stolicy, — udzielił posłuchanie posłowi hiszpańskiemu i admirałowi Rigny ministrowi spraw zagranicznych, poczém prezydował na dwugodzinney radzie ministrów.

Zdaje się, że dotąd jeszcze nie było w mocy rządu przedrzeć zasłonę, która wiadome przedsięwzięcie D. Carlosa pokrywa. — Wczoray rano, uwięziono kilku legitymistów, na których padło podeyrzenie, iż są ajentami tego xiążęcia.

Rząd przesłał był dnia 12 depeszę telegraficzą tey osnowy:

»*Minister spraw wewnętrzych do Prefektu w Bajonnie.*

»Depeszę WPana udzieliłem posłowi hiszpańskiemu. Zapewnia on, i wierzę temu, że pogłoska o powrocie D. Carlosa jest zupełnie fałszywą. Don Carlos znaydował się w tych dniach w Londynie, i niemyślał o żadném podobnym przedsięwzięciu.» (Pokaże się poniżéy, że i poseł hiszpański, i ministrowie francuzcy w pole wyprowadzeni zostali.) Atoli list z Bajonny, które tu odpis tey depeszy nadesłał, mówi tak: »Depesza ta, nie nieznaczy. Don Carlos znayduje się rzeczywiście w Hiszpanii, i w drodze wyznał śmiejąc się, przed pewną znakomitą osobą, »*Wszyscy tey chwili w Londynie są sobie pewni, że ja chorobą tam złożony, z łóżka wychylic się nie mogę.*» — Inny listz Bajonny donosi, że Don Carlos w dniu jedenastym lipca zwołał junty prowincyi Basków aby go uznały królem Hiszpanii, i że z tego powodu na całéy linii granicznéy wielka uroczystość mieysce miała; — dzwoniono we wszystkie dzwony, i że nawet okrzyki radosne Karolistów: *Hurra! hurra!* dały się słyszec na granicy francuzkiéy. — Niektóre dzienniki paryzkie utrzymują, że D. Carlos na jednym okręcie z Panem Dupin przybył tu, i tegoż dnia był na obiedzie u Pana Jauge,

który dotąd zostaje uwięzionym, co nawet miało bydź powodem uwięzienia tegoż bankiera. — Mówią że na to nastawał poseł hiszpański.

Wiadomość o zmianie ministerstwa w Anglii, nadeszło tu wczoray przez depeszę telegraficzną, która wteże samey zaraz drodze, przesłaną została do Bajonny, z rozkazem, aby podprefekci ile możności starali się ją upowszechnić, aby zniweczyć nadzieję tych, którzy w skutku domniemanego dostania się do ministerstwa angielskiego toryssów, i przybycia do Hiszpanii Don Carlosa, mogliby sądzić że poczwórne przymierze obalone zostało.

Wszyscy ministrowie, prócz marszałka Soult zebrali się wczoray w południe na konferencyą do Pana Thiers.

Dzisieyszy kurs papierów hiszpańskich jest następujący: 5 procentowe obligacye 65¼, 3 procentowe 43⅝, oblig: kortez: 32; *który jako barometr spraw tego kraju, odtąd częściey umieszczać się będzie.*

Rozeszła się pogłoska o nastąpić mającém wyjściu z ministerstwa marszałka Soult.

Dnia 18 *Lipca.* Król przybył wczoray w południe do stolicy i pracował godzinę z prezesem rady ministrów, a następnie z ministrami spraw zagranicznych, handlu i oświecenia. — Pogłoska o bliskiém wyjściu z ministerstwa, marszałka Soult, utrzymuje się ciągle. — Dziś z rana rada ministrów miała bydź nader burzliwą i marszałek miał powtórnie podać się do dymissyi, do którey król nakoniec przychylił się. — Za następcę podają marszałka Gerard, który właśnie obecnym był na dzisieyszey radzie gabinetowey, a po skończeniu teyże, długi czas pracował z królem.

Nakoniec ministeryalny dziennik *Journal de Paris* daje mieysce przybyciu D. Carlosa do Hiszpanii. »Wszelkie powzięte dziś wiadomości, (mówi tenże,) zgadzają się na jedno, że D. Carlos przybył rzeczywiście do Hiszpanii. Rząd sam, uznaje już tę wiadomość za pewną.« — I urzędowy *Monitor* powtórzył to samo co do słowa. Tak więc rząd francuzki, który przed kilku dniami ogłosił depeszę telegraficzną zaprzeczającą prawdy temu doniesieniu, uyrzał się dziś zniewolonym potwierdzić je dosłownie.

Dziennik *Renovateur* udziela następujący list z Elizondy pod dniem 12 b. m. od jednego z legitymistów: »Dnia 10 o godzinie 10 przed południem wywołano mię za miasto. Zastałem tam czterech mężczyzn przybyłych konno, z których jeden był król Karol V. Tenże dał mi znak, ażebym go nie wydał i udał się za mną do mego domu. Chce on poyść sam przeciwko Rodilowi, i ja będę miał zaszczyt towarzyszyć mu w ogniu. Bo tu nie tak jak w Portugalii, — *tu się biją!* — Król wylądował w Talais, i w towarzystwie jedney tylko osoby przejechał przez całą Francyę. Za bytnością chwilową w Paryżu, oglądał *Palais Royal*, i różne inne gmachy publiczne, znaydował się nawet na widowisku w teatrze, i miał rozmowę z kilku osobami względem otwarcia pożyczki.

Rozchodzi się dziś w mieście pogłoska, że korpus obserwacyiny w Pyreneach, powiększony jeszcze zostanie. Rozmaite batalijony, a nawet kilka z pod Lijonu, dostały rozkaz udania się ku granicy hiszpańskiey.

Dzienniki oppozycyine, już nawet wywołują z kodexów karę śmierci przeciw Panu Jauge, za sprzyjanie sprawie D. Carlosa.

Papiery hiszpańskie dziś spadły. 5cio proc: na 64¾. — 3 proc: na 42½, obligacye kortezów na 31¾.

Dnia 19 *Lipca.* — Król przybył wczoray do stolicy i pracował nayprzód z kanclerzem pieczęci, a potém z marszałkiem Soult. Pogłoska o wyiściu ostatniego z ministerstwa, potwierdziła się. Dzisieyszy *Monitor* zawiera postanowienie królewskie, mocą którego marszałek Soult uwolniony, a w mieysce jego prezesem rady ministrów i ministrem woyny, mianowanym zostaje marszałek hrabia Gerard. — Dzienniki napełnione są uwagami o tey zmianie, które niemal wszystkie kończą się na oddaniu pochwały nowemu prezesowi rady ministrów.

D. Carlos, podczas przejazdu swego przez Paryż, miał także mieć rozmowę z dawnym ministrem hiszpańskim Calomarde, w którey skutku ostatni, puścił się także do Hiszpanii.

Wczoraysza *Gazeta Francyi*, donosi że część korpusu Rodila niedaleko Pampeluny przez karlistów zbita i do ucieczki przymuszona, poniosła znaczną stratę. — Gazeta Codzienna zaś dodaje, że Don Carlos znayduje się w pełnym marszu do Wittoryi; że wedle nadeszłey pogłoski, znayduje się już w tém mieście. Dzisieyszy *Journal de Paris* dla zwalczenia tych wiadomości, zapewnia, że rząd odebrał dziś depesze, z dnia 17 b. m.

(ale niewyraża zkąd?) wedle którey, nieprzyszło w powyższey epoce, do żadney potyczki między woyskami królowey i D. Carlosa.

Były minister skarbu królestwa Polskiego xiąże Lubecki przybył tu z Petersburga.

Papiery hiszpańskie spadają. Kurs dzisieyszy jest taki: 5 procentowe po 62¾, procentowe po 41⅝, obl: kort: 31.

Dnia 20 *Lipca.* Lord Granville i xiąże Frias, mieli wczoray konferencyą z hrabią Rigny w wydziale spraw zagranicznych.

Don Carlos, według dzienników legitymistycznych, miał zaciągnąć w Londynie pożyczkę 25,000,000 fr. po 35 za sto, i dostawcy obowiązali się przesłać zaraz jenerałowi Zumalacarreguy 10,000 karabinów i 6,000,000 realów w gotowiźnie.

Dnia 21 *Lipca.* Dziennik ministeryalny *Journal de Paris* donosi, że rząd odebrał z Bajonny depeszę telegraficzną z d. 19 b. m. jakoby jenerał Rodil z armią swoją składającą się z trzech dywizyi stał w Puenta de la Reyna, (małém miasteczku Nawary nad rzeką Argą 4 mile na zachód Pampeluny,) i zabierał się do rozpoczęcia działań.—»Prywatny list z d. 16 b. m. (mówi rzeczony dziennik;) donosi, że za zbliżeniem się tylko jenerała Rodil, junta Elizondy, w naywiększym nieładzie uciekła.» (Wiadomość ta, wymaga tym bardziey potwierdzenia, że papiery hiszpańskie na dzisieyszey giełdzie paryzkiey o 4 procentów spadły.)

Wspomniony list z Bajonny pod dniem 16 zawiera w istocie następującą wiadomość:— Rodyl odbył dnia 13 w Puente Reyna pierwszą mustrę woysk swoich;—korpus jego wynosić ma 20,000 ludzi 2000 koni. Pierwszy wydany przez niego rozkaz, 18 osób, zato że się dały użyć do roznoszenia onegoż po prowincyi, życiem swém przypłaciły; albowiem każdy alkad lub korregidor który podobne pismo sąsiedzkiey gminie udzielił, na rozkaz Zumalacarraguy rozstrzelany został. Don Carlos z juntą Elizondy, opuścił to mieysce, i przeniósł główną swoją kwatarę na dolinę Ulzama. Rodil chciał 14 osadzić Elizondę.

Przeciwnie dziennik Gujanny donosi pod dniem 17 z Bajonny, co następuje: »Don Carlos znaydował się w Barranas, gdzie zajęty był mustrowaniem woysk swoich. Zapewniają tey chwili, że już udał się w pochód do Pampeluny.

Gazeta Francyi, utrzymuje, że rząd odebrał właśnie wiadomość przez telegraficzną depeszę, o przybyciu D. Carlosa do Pampeluny. (?)

Pan Augnet de St. Silvain rodem francuz, który był towarzyszem podróży D. Carlosa przez Francyą, mianowany został przez niego jenerałem brygady i baronem de Los Valles.

Papiery hiszpańskie ciągle spadają. Kurs dzisieyszy: 5cio procentowe po 58¾. 3 procentowe po 39,—obligacye kortezów po 30¼.

(G. P. S.)

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

Missolunga 7 *Czerwca.* Przybyła tu wieczorem z Patras gabarra, przywiozła nam wiadomości z Kalamaty z d. 27 Maja, a z Nauplii aż do końca b. m. Królewskie woysko, liczące blisko 1500 ludzi, wyruszyło z artylleryą z Kalamaty przeciw Mainotom. Kray ich składa się prawie całkiem s pasm pagórków, zniżających się od Taigetu ku morzu. Szczyty pagórków okryte są wieżawi i murowanemi czworobocznemi budynkami, służącemi zarazem kapitanom na pomieszkanie i do obrony. Z zamku Kalamatskiego widać znaczną ilość takowych budynków. Przeciw tym udano się na owę wyprawę. Mainoci, mimo postanowienia dawania odporu nie mogli nigdzie w otwartém polu oprzéć się natarczywości rozjątrzonego żołnierza i przemocy dział. Po wielu stratach cofnęli się w głąb wzgórzów i wąwozów, i aż do 27 Maja zdobyto za pomocą dział i zburzono ośm owych wież. W nocy przeciwnie oddziały nieprzyjacielskie, postępując wąwozawi na wschód Kalamatty, pokazywały się pod samemi bramami miasta. I woysko królewskie poniosło znaczną stratę i obie strony mają bydź nadzwyczaynie zacięte. Dalsze trudności zaczynają się po za wąwozami przedzielającemi kray przedni od wewnętrznego czyli właściwey Mainy. Podczas gdy się to w zachodniey stronie Mainy dzieje, zaczepiono wschodnią, przedzieloną od tamtey bezdrożnym grzbietem Taigetu. O wypadku bitwy nie mamy jeszcze wiadomości. Kilku walecznych oficerów poległo, jeden dostał się w niewolą; woysko przecież zatrzymało swe stanowisko przy Marathonisi. (Podług nowszych na pół urzędowych wiadomości z Nauplii z dnia 13 Czerwca, umieszczonych w

gazetach bawarskich, woysko królewskie pod rozkazami podpułkownika Ott weszło do Mainy. Mainoci, którzy dla własnego bezpieczeństwa spodziewali się pokazania znacznéy siły zbroynéy, swoje obronne wieże częścią zburzyli, częścią na zwyczayne domy mieszkalne przekształcili i broń wydali, dla czego też do téy wyprawy użyte woysko na tych samych okrętach, na których przypłynęło, powróci znowu do dawniéy dla siebie przeznaczonych stanowisk w Nawarynie, Modonie, i t. d. Nayznacznieysza rodzina w Mainie, Mauromichalis, już dawniéy swoję warownią zniosła, a znaydujący się tu obecnie królewsko-grecki oficer był naocznym świadkiem, jak w zbrojowni w Nauplii złożono 18 przez Mainotów wydanych dział.) *(G. P.)*

Konstantynopol 10 Czerwca. Dnia 3 b. m. nastąpiła inwestytuta xiążąt Multan i Wołoszczyzny w pałacu Besziktasz. Przybyli oni w rossyiskich mundurach, ale za radą rossyiskiego konsula mieli w czasie posłuchania zawóy na głowie, w mieysce kaszkietu a na ramieniu płaszcz turecki; nie przypięli także żadnego orderu. Sułtan pozwolił im nogi swe ucałować, łaska, jakiéy poprzednicy ich nie doznali. Potém przedstawił ich tenże swoim dwom synom. Gdy się zbliżyli aby nogi naymłodszego ucałować, dziecko w głos krzyczeć zaczęło, co u zabobonnych Turków jest bardzo złą wróżbą. Po odebranych znakach inwestytury zapytał ich się Sułtan, czemu nie noszą rossyiskich orderów i czyli nie wiedzą, że Turcya zostaje w przyjacielskich stosunkach z Rossyą? Dnia 4 namaścił ich Patryarcha grecki, a wieczorem dał Halil pasza dla nich wielką ucztę.

Dnia 17 Czerwca. Nadeszło tu dziś z Smirny doniesienie, że flota angielska, złożona z 6 okrętów liniowych, 4 fregat i kilku brygów i korwet, do Wurli przybyła. Korweta »*Scout*«, pod rozkazami syna pierwszego ministra angielskiego, hr. Greja, wyprzedziła ją, jak się zdaje, aby jéy przybycie zwiastować. W ciągu upłynionego tygodnia już była na Bosforze. Nic wiemy jeszcze nic pewnego o przeznaczeniu téy flotty, za którą francuzka niezwłocznie ma popłynąć. Poselstwo angielskie głosi wprawdzie, iż obroty dla wprawy przedsięwzięte są jedynym celem tego, lecz podanie to tak mało zapewne zgadza się z prawdą, jak drugie, twierdzące, że morze Czarne ma bydź mieyscem przeznaczenia dla obydwóch flott. — Z tém doniesieniem ze Smirny, odebrano także nowsze wiadomości z Samos, podług których nie ma żadnéy nadziei, aby się ta wyspa dobrowolnie poddać miała. *(G. P.)*

Lizbona 29 Czerwca. Dnia 23 czerwca przybył tu z Anglii na statku przewozowym pułkownik Pizarro; a ponieważ się amnestya do niego nie rozciągała, natychmiast go przyaresztowano; strzelił on do ludzi wysłanych dla przyaresztowania go. Marszałek Saldanha, niedawno jeszcze temu wielki jego przyjaciel, nie chciał przy tey okoliczności nic dla niego uczynić. Przedaż posiadłości i własności kościelnych oszacowano na 10 milionów funt. szterl.; a ponieważ summa ta cały dług portugalski wraz z bieżącemi procentami przewyższa, możnaby przeto dług ten w ciągu 12 miesięcy spłacić bez obarczania ludu nowemi podatkami. Lecz wielkie pytanie, czy dogodniey jest własność takową natychmiast spieniężyć, czyli ją też do następnie rozwijającego się przemysłu narodowego zastósować? Zważając, że żywioły przyszłych zaburzeń całkowicie przytłumiono, że nawet dawni stronnicy Don Miguela teraz go za całkiem niezdatnego do rządów poczytują i że kleynoty koronne i inne kosztowności wielkiey nader ale nie mogącey bydź dokładnie oznaczoney ceny, powrócone zostały; wyznać należy że interessa skarbowe w Portugallii daleko pomyślnieyszy wystawiają widok, aniżeli się tego naygorliwsi przyjaciele tego kraju w jakikolwiek bądz sposób spodziewać mogli. Pewna liczba miguelistów udała się na pokład angielskiego brygu wojennego *Scorpion*, mającego jutro do Anglii odpłynąć. — Między tymi znayduje się Don Raymundo Pinheiro ostatecznie gubernator Bragi a poprzednio St. Juliao, liczący 75 lat, biskup z Vizei i pułkownik Robinson, ajent miguelistowski, ujęty w Santaremie który opoiwszy strzegących go żołnierzy uciekł. Rząd królowey mógłby się wydania jego domagać, ile że się z rąk sprawiedliwości wydobył, lecz mniemam, że go poczytują za bardzo mało znaczącą osobę, i że związki jego bynaymniey szkodzić nie mogą. Fizylierowie szkoccy wysłani zostali do St. Ubes nie zaś do Porto, jak dawniey głoszono, irlandzcy do Peniche, a angielscy pod dowództwem jenerała brygady Dodgens pozostaną w Elvas. Kopiynicy są Belemie. *(G. P.)*